№ 237 — Rocznik XXVIII. Sobota, 16 października 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiokamorowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 15 października.

W dniu wczorajszym rozpoczęły izby francuzkie swoje prace parlamentarne. Ich głównem zadaniem będzie ustanowienie budżetu na rok 1867 i obrady nad projektem, odnoszącym się do reorganizacyi armii. Obiedwie kwestye nie małe przedstawiają trudności a przebieg rozpraw niejednokrotnie rozstrzygać zapewne będzie o losach gabinetu a mianowicie o losie ministra skarbu pana Sadi-Carnot i ministra wojny, jenerała Boulangera. Potrzeba będzie wielkiéj zręczności ze strony pana Freycineta, ażeby ujść grożącemu niebezpieczeństwu. Położenie finansowe Francyi nie jest pomyślne. Gabinet p. Freycineta, objąwszy po wyborach w październiku 1885 roku rządy, wystąpił jak wszystkie gabinety, z przyrzeczeniem, którego nie mógł dotrzymać. W programie, przedłożonym izbom w dniu 16 stycznia 1886, powiedziano, że gabinet doprowadzi budżet na rok 1867 do równowagi bez zaciągania pożyczki i bez nakładania nowych podatków. Wielkie to słowo — ta równowaga w budżecie — ale któryż minister skarbu obejmując tekę nie szafował niem niepotrzebnie i lekkomyślnie? To też w kilka miesięcy zaraz po daniu tak pięknych przyrzeczeń wystąpił gabinet z żądaniem zaciągnięcia kolosalnéj pożyczki. Izby zredukowały znacznie wysokość téj pożyczki, na co się znowu rząd zgodzić nie mógł. Długie i burzliwe obrady nie doprowadziły do zgody i izby odroczone zostały bez uchwalenia budżetu. Przebieg rozpraw i uchwały komisyi budżetowéj, o czem już pisaliśmy, przekonywają, że trudnem będzie porozumienie z ministrem skarbu. Radykalne stronnictwa pragną zaprowadzenia podatku dochodowego, ale większość opinii nie zdaje się być za tem i przeciwko temu oświadczy się prawdopodobnie także pan Sadi-Carnot. — Nie łatwą także będzie sprawa z projektem ministra wojny, choćby już dla tego, że przeprowadzenie jego wymaga znacznych sum, a skarb i dochody państwa na to nie pozwalają. Jenerał Boulanger żąda utworzenia nowych kadr i znacznego zwiększenia armii w stanie pokojowym.

Wczorajsze posiedzenie francuzkiéj izby deputowanych rozpoczęło się wnioskiem ministra oświecenia Gobleta, ażeby dyskusyą nad projektem dotyczącym wychowania elementarnego odroczono do wtorku. Biskup Freppel żądał natomiast, ażeby poprzednio przyszedł pod rozprawy budżet, ponieważ rzeczą jest konieczną, ażeby nasamprzód poinformowano się co do położenia finansowego kraju, zanim uchwalonem zostanie prawo, które wymaga nowych podatków. Wniosek ministra przyjęto 317 głosami przeciwko 224. Następnie przedłożył minister robót publicznych Baihaut zmieniony projekt co do budowy kolei miejskiéj a minister marynarki Aube projekt, odnoszący się do reorganizacyi floty, wymagający wydatków 140 milionów. Izba odroczyła się do dnia jutrzejszego, senat odroczył zaś swoje posiedzenie do przyszłego wtorku.

Zapisujemy jeszcze, że zacięta toczy się teraz polityka między prasą francuzką a angielską z powodu uwag téj ostatniéj o ewentualności wojny między Francyą a Niemcami. Według „Liberté“, nie ma chwilowo ani jednéj ważniejszéj kwestyi, którąby upoważniała do takiego mniemania, natomiast wiele takich kwestyi, które obadwa państwa zbliżają do siebie. Zakusy dzienników angielskich, tak podnosi „Liberté“, ażeby podniecać uśpione namiętności narodowe, są tylko zwykłym manewrem siania niezgody między państwami, z którejby chciano korzystać.

Rząd bułgarski mimo bezustannych prowokacyi ze strony rosyjskiéj zachowuje spokój i powagę. Odpowiedział on, jak donosi „Polit. Correspondenz“, na notę rosyjską co do nieważności wyborów w tym duchu, że sobranie tylko wedle konstytucyi może być sędzią, orzekającym, czy wybory są ważne lub nie. — Odpowiedział daléj rząd, że jego wezwanie wystosowane do konsulów, ażeby cudzoziemcy nie mieszali się do wyborów, jest usprawiedliwione tém, iż konsulom przysługuje jurisdykcya nad ich ziomkami, kiedy rząd bułgarski w obec nich ograniczoną ma władzę.

Rezultat ostateczny wyborów jest następujący: Wybrani w Rumelii wschodniéj deputowani, w liczbie 44, należą do partyi rządowéj. W obwodzie i mieście Filipopolu wybrano 10, w obwodzie Stanimaka 8, w obwodzie Kujun-Tepe 6, w obwodzie Karłowo 10, w obwodzie Abraszlary 6 a w obwodzie Czepeli 4 reprezentantów, tak że na 10 tysięcy mieszkańców przypada dwóch deputowanych. Uzupełniających wyborów nie będzie, ponieważ prawnie rozstrzyga prosta większość. Z 590 deputowanych należy 480 do stronnictwa rządowego, 26 do partyi Cankowa a 15 do partyi Karawelowa. — Że prasa rosyjska, jakkolwiek wybory odbyły się w należytym porządku, rozpisuje się, iż takowe nie mogą być legalne, ponieważ odbyły się wśród gwałtów i scen, o tem wspominaliśmy niejednokrotnie. To też nic dziwnego, że i „Journal de St. Petersbourg“ tym samym idzie torem przygotowując naturalnie opinią już zawczasu na dalsze kroki rządu rosyjskiego. Dzięki systemowi zręcznie zorganizowanego teroryzmu, tak pisze pomieniony organ, który nie wzdrygał się przed żadnym środkiem, powiodło się bułgarskiéj regencyi wyprzeć zupełnie umiarkowane żywioły a nawet prawie zniszczyć i odnieść sukces zupełny gwałcąc wyborców. Wypadki w Zofii i innych miastach przekonywają, co warte są wybory dokonane takiemi środkami i pod takim rządem. Wszyscy ci, którzy nie dali się jak trzoda prowadzić do urny wyborczéj, ażeby oddać kartki wyborcze wciskane im przez agentów rejencyi, wystawieni byli na gwałty największe. To przewidziała Rosya i dla tego wystąpiła z radą odroczenia wyborów. Jakaż jest więc legalność wśród takich okoliczności wyborczego zgromadzenia? Jakąż wartość mogą mieć jego uchwały w obec tylokrotnie powtarzanego oświadczenia ze strony rządu rosyjskiego, że nie uznaje takiego zebrania i że też sankcyonować nie może jego uchwał? Dalszych ustępów nie powtarzamy, bo nie zawierają nic nowego, piszemy tylko, że „Journal de St. Petersbourg“ nie powiada, co się stanie teraz i jakich rząd rosyjski chwyci się środków a w końcu poświęca słowa pochwalne jenerałowi Kaulbarsowi, który z bezprzykładnem poświęceniem wywiązał się ze swojéj misyi. — Jak się z niéj zaś wywięzywał — o tem już wiemy. Teraźniejszy pobyt jenerała nie wiadomy. Skoro przybył do Warny, masa ludu zebrała się przed jego mieszkaniem nieprzyjazne dla rządu rosyjskiego wydając okrzyki. Na żądanie Kaulbarsa kazał komendant placu oczyścić plac. W Szumli miał jenerał w dniu 12 b. m. drugą przemowę do deputacyi, na któréj czele stał burmistrz. Kaulbars podniósł, że mówi w imieniu cara i nie może zezwolić, ażeby mu przerywano jak w dniu 11 b. m. Przed wyjazdem do Warny oddał Kaulbars wizytę komendantom stojących w Szumli pułków. Wizyta ta była bezskuteczna.

Z innych spraw nadmieniamy, że węgierska izba deputowanych przyjęła znaczną większością wniosek, żądający przejścia do porządku dziennego nad petycyami w sprawie Janskyego.

Bank ziemski.

Nareszcie po długich przygotowaniach i długich oczekiwaniach w dniu wczorajszym liczne koło wybitnych obywateli z prowincyi i miejscowych przyjęło przygotowany projekt utworzenia Banku ziemskiego, mającego na celu ratowanie ziemi polskiéj.

Stanęła w następstwie tego komisya wykonawcza, która się bezzwłocznie zajmie wprowadzeniem projektu tego w życie, a więc wydaniem odpowiedniéj odezwy, która wyłuszczy zadanie Banku ziemskiego, jak nie mniéj przyjmowaniem subskrypcyi na akcye i tem wszystkiem, co potrzebnem będzie do jak najszybszego wprowadzenia w życie Banku ziemskiego.

Odezwa, o któréj wyżéj mówimy ogłoszoną zostanie w przyszłym tygodniu.

Odpowiedź ministra Prażaka.

Nie mieliśmy jeszcze dotąd sposobności zwrócić naszéj uwagi na sprawę zastanowienia godną, nie mniéj zasadniczo, jak i ze względów praktycznych dla naszych pobratymców morawskich i czeskich, sprawę, która była przedmiotem wymiany zdań w izbie deputowanych rady państwa austryackiéj na dniu 12 bm.

Już w roku 1853 wyszedł cesarski patent, zalecający w ogólnych zarysach uwzględnienie języków krajowych w czynnościach rządowych, a mianowicie w sądowych.

W dalszem wykonaniu téj zasadniczéj dyrektywy wyszło w roku 1880 tak zwane rozporządzenie o przymusie językowym, na podstawie którego w Czechach we wszystkich sądach, bez względu na to, czy się znajdują w tak zwanym dwujęzykowym okręgu lub nie, na wszystkie podania ma być dawana rezolucya w tym języku, w którym podanie samo zostało do odnośnéj władzy zaniesione.

W skutek tego rozporządzenia przyszło pięćdziesięciu okręgom sądowym w Czechach, w których dotychczas językiem urzędowym był tylko język niemiecki, w których daléj sędziowie, urzędnicy biurowi i kanceliści byli Niemcami, obznajmić się z językiem czeskim jako krajowym a obok niemieckiego języka urzędownie uprawnionym.

W gruncie rzeczy jednakże pozostało owo rozporządzenie z roku 1880 mianowicie w północno-zachodnich Czechach, w okręgach miast Elbogen, Brüx, Chomutosa, Karlsbadu martwą literą a w praktyce istniejących tamże sądów pozostał język niemiecki, jak przedtem, językiem urzędowym i jedynie używanym.

Tymczasem nie da się zaprzeczyć, że w porównaniu z niedawną przeszłością żywioł czeski porobił i w owych północno-zachodnich okolicach swego kraju znaczne postępy, w skutek czego nie mniéj praktyczna potrzeba, jak rozbudzająca się coraz więcéj narodowa świadomość społeczeństwa czeskiego, spowodowały reprezentantów czeskich w łonie rady państwa austryackiéj już w styczniu r. b. do kołatania coraz energiczniejszego o przeprowadzenie rozporządzeń i przepisów orzekających urzędowe równouprawnienie języka czeskiego obok niemieckiego.

Opierając się na podobnem, prawnem położeniu rzeczy, wydał tedy minister sprawiedliwości baron Prażak pod dniem 5 bm. równobrzmiące rozporządzenie do trybunałów nadziemiańskich w Pradze i Bernie, aby językiem decydującym dla rezolucyi, dekretów i wyroków sądowych był język, w którym skarga czy podanie pierwotne nastąpiło.

Nie ma wątpliwości, że taka procedura i takie jéj traktowanie nakłada sędziom, adwokatom, urzędnikom biurowym w Czechach potrzebę znajomości języka czeskiego obok niemieckiego bez odnoszenia się do wątpliwéj zawsze interwencyi tłumaczów.

Ostatnia ta właśnie, jak się zdaje, ewentualność spowodowała zastęp niemiecki w łonie rady państwa austryackiéj do zainterpelowania ministra sprawiedliwości Prażaka o jego rozporządzenie z 5 bm.

Dnia 12 bm. nastąpiła w tym celu interpelacya ze strony deputowanego, członka niemieckiego klubu — Magga.

Odpowiedź ministra Prażaka na interpelacyą nazwalibyśmy nader umiarkowaną i względną dla stanowiska zajmowanego przez zastęp niemiecki izby deputowanych. Zauważył minister z góry, że wprawdzie służbowym, wewnętrznym językiem sądowym jest język niemiecki, że jednakże litera i duch rozporządzeń z roku 1853 i 1880, że zarazem interes stron poszukujących sprawiedliwości a bezpieczeństwo jéj wymiaru wymagają, aby dekrety i wyroki sądowe były wydawane w języku interesentów.

Powoływał się przy téj sposobności minister Prażak na praktykę sądownictwa w Galicyi i Insbruku, kładł przycisk na potrzebę, aby sędzia znał język poszukującego sprawiedliwości interesenta, zakończył wreszcie odpowiedź swą oświadczeniem, iż rząd spełnia tylko swój moralny i prawny obowiązek, wydając rozporządzenie, jakiem jest takowe z dnia 5 bm.

Izba znaczną większością dała racyą odpowiedzi ministeryalnéj.

Takiem jest najściślej prawdziwe, faktyczne położenie téj sprawy, która dla niemieckiéj publicystyki poza granicami Austryi staje się hasłem istnéj burzy i gniewów przeciw rzekomemu pogwałceniu żywiołu niemieckiego.

Co do nas uważamy tak rozporządzenie ministra Prażaka, jak odpowiedź jego na interpelacyą deputowanego Magga za najzupełniéj usprawiedliwione.

Co więcéj, pozwalamy sobie przypomnieć, że do bardzo niedawna a z pewnością w epoce, która państwu pruskiemu wstydu pod żadnym względem nie przynosi, rząd pruski sam kierował się u nas, w W. Ks. Poznańskiem, zasadą i praktyką wypowiedzianą przed kilku dniami przez ministra Prażaka.

Prawo o organizacyi sądownictwa w W. Księstwie Poznańskiem z dnia 9-go lutego 1817 stawiało dosłownie też samą zasadę, przepisywało też samą praktykę: Język pierwotnego podania czy skargi był argumentem przesądzającym dla języka rezolucyi czy wyroku.

Jestże ta zasada niesłuszna?

Z pewnością nie, z pewnością jest ideałem praktyki sądowniczéj wymierzać interesentom sprawiedliwość w tym języku, w którym jéj poszukują.

Zasadniczo nic zapewnie przeciw téj prawdzie nie będą mogli powiedzieć choćby najzawziętsi teutomani, a nie inną zasadą zapewnie posługują się, posługiwać się

88

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 235.)

XIV.

Noc była jasna, gwiaździsta. Miasto utrudzone pracą całodzienną ucichło. W domach ubogich ciemno; numy na Antokolu pod gałęziami sosen stoją czarne jak grobowce; tylko gdzieniegdzie w oknach bogaczów migocą jeszcze za białemi pęcherzami blade światełka, lecz za chwilę i te pogasną. Głosów ludzkich, krom nawoływań straży na murach, nigdzie nie słychać; za to po przedmieściach wyją psy żałośnie, w stajniach zaś książęcych rżą konie, ryczą woły i barany beczą. Przed północą i to umilknie. Daleko trzeba by szukać księcia, mającego tyle co Witołd dobytku, i kto wie czy znalazł by się gdzie taki. Jego ludzie codzień przypędzają do Wilna liczne stada wszelkiego bydła, a drugie tyle przysyłają mu w upominku bojarowie i ościenni książęta. Przywożą tu także beczki z miodem i małmazyą, zboże i ryby suszone. Bardziéj jednak niż wołów, baranów i wieprzów pożąda Witołd koni, których potrzebuje na dalekie wyprawy. Tych w Wilnie, w Trokach i po rozmaitych grodach pod dozorem starostów ma zawsze kilkanaście tysięcy, a jego konie choć nierosłe, są krępe, mocne, zdrowe, w jedzeniu niewybredne, a w drodze wytrwałe. Żelaznych bo też nóg potrzebują na tych przestrzeniach przez nikogo niezwiedzanych między Pskowem a Kamieńcem, nad któremi Witołd panuje.

Stoi on teraz w swojéj komnacie, w oknie otwartem, przez które widać Tuczą górę z zamkiem u szczytu, i zawieszony nad nią sierp bladego księżyca. Za nim, o kroków kilka, stoi Spytek Melsztyński. Przez okno, strugą szeroką, wpływa do izby chłodne powietrze, od którego drgają płomienie w kagańcach. Księciu ani jego gościowi nie jest zimno. Już od dawna wiodą oni z sobą rozmowę tak ożywioną, że musieli się przy niéj rozegrzać. Przerwali ją dopiero przed chwilą, gdy książę zaczął chodzić po komnacie i dumać, teraz zaś stanął w oknie otwartem i brwi ściągnąwszy wpatrzył się w księżyc.

Jak ten człowiek prędko się postarzał! Jeszcze w południe był czerstwy, rumiany, uśmiechnięty; przeciwnie teraz pobladł, twarz zmarszczkami mu się pokryła, na twarzy zamiast spokojnego zadowolenia, widać jakby gniew z bólem zmięszany. Jedne tylko oczy blasku nie straciły, i płoną jaśniéj niż księżyc, jaśniéj niż one gwiazdy, od których skrzy się niebo. Takim Witołda ludzie nigdy nie widzą. Wobec świata umie on nad sobą panować, a tylko z najbliższymi nie robi sobie przymusu i daje folgę wzburzonym uczuciom. Stał dość długo w zamyśleniu pogrążony, potem od okna odstąpił, i do Melsztyńskiego się zbliżywszy, w te słowa przemówił:

— Z tego, coście mi powiedzieli, wnioskuję, że walka będzie długa i uparta. Zbyszek i ci, co z nim trzymają, chcieliby wszystko w swe ręce zagarnąć, lecz ja im w tem przeszkodzę!

— Uczyńcie to, miłościwy książę, a wdzięczni wam będziemy! — Spytek zawołał.

— Uczynię, bo inaczéj choroba, co was trawi, gotowaby z czasem przenieść się i na Litwę. Życie moje nie wieczne, syna nie mam, pies Makward postarał się o to, bym został sam jeden, w razie więc mojéj śmierci, ten co tu na książęcym stolcu siądzie, może by nie umiał skutecznie walczyć z tem strasznem złem, które od zachodu ciągnie. Wprawdzie tam światło jaśnieje i ja go pożądam, lecz są tam i takie rzeczy, których u siebie nigdybym nie ścierpiał. Czemu ten dumny Rzym miesza się do wszystkich naszych spraw, czemu dąży do wszechwładzy nad nami, czemu ten król, który tam zasiadł w potrójnéj koronie, pragnie w nas wmówić, żeśmy po za jego wolą własnéj mieć nie powinni i czemu chce z nas zrobić swoich niewolników? Dobry on tam, dobry ja tu! Słuchajcie Spytku. Jak do domu wrócicie, powiedźcie wszystkim naszym przyjaciołom, że niedługo upomnę się w Rzymie przez umyślnych posłów, by duchowieństwo katolickie trzymało się z daleka od tych spraw, które do niego nie należą, boć i Chrystus powiedział, że królestwo jego nie jest z tego świata. Bóg oddał księżom panowanie nad duszami, a nam, królom, nad ciałami. Skoro nie wdzieramy się w ich prawa, niechże więc i oni nam nie bruździą! Gdyby jednak moje starania nie odniosły w Rzymie pożądanego skutku, nie ulęknę się walki! Skoro Zachód ma swego papieża, którego wybierają tamtejsi biskupi, więc zwołam moich biskupów, i ci wybiorą drugiego dla Wschodu. Posyłałem mądrych doktorów do Konstancyi, by się przypatrzyli, co się tam dzieje i orzekli, ażali możem się połączyć z rzymskim kościołem. Wrócili i powiedzieli: Nie! Moja cerkiew odbywa się tedy bez Rzymu, i piekło jakoś jéj dotąd nie pochłonęło. Jeżeli zatem będzie potrzeba, to i katolicy tak moi, jak wasi, także się bez niego obędą!

— Książę! zamiary wasze są tak rozumne i wielkoduszne, że nie pozostaje nam nic, jak tylko gorąco błagać, byście je raczyli coprędzéj urzeczywistnić! — zawołał Spytek z zapałem. — W naszych ziemiach jest już dużo takich, którzy za przykładem Husytów pragną się od Rzymu oderwać, gdyż duchowieństwo katolickie zanadto nas uciska.

— Wszystko się zrobi, gdy po temu godzina wybije!

— Ale nam ciężko czekać!

— Jak widzę, Spytku, was matka w gorącéj wodzie kąpała. Nie wszystko jednak da się od razu przeprowadzić, często najlepsze postanowienia trzeba umieć zwlekać... Porwać się na Rzym łatwo, lecz podołać mu trudno!...

— Miłościwy książę! my was wszyscy wesprzemy!

Witołd uśmiechnął się na te słowa.

— Nie wątpię, lecz kto wam powiedział Spytku, że dalibyśmy mu radę, nie przygotowawszy się wpierw należycie do walki? Wszak Rzym to największa potęga na świecie!... Zerwijmy z nim dziś jawnie, a jutro poruszy on przeciw nam, tak samo jak przeciw Husytom, wszystkie narody ziemi. Zaczną się nowe wojny krzyżowe, nasze sioła będą popalone a ziemia krwią zlana. Nim się więc na to narazim, musimy wpierw mieć pewność, że nie on zwycięży jeno my! Niech choć skóra stanie za wyprawę. Tylko głupi porywa się z motyką na słońce.... przeciwnie mądry wobec przeważnego wroga chętnie udaje słabego, by za to tem silniéj wtedy wystąpić, gdy nieprzyjaciel jego na chwilę osłabnie.

Gorącemu młodzieńcowi roztropne te słowa nie trafiły do przekonania, prędko więc odrzekł:

— Jeżeli wasza miłość pozwoli, bym moje zdanie wyjawił, to powiem, że dziś łatwiéj niż kiedykolwiek Rzym złamać. Cesarz, na którym papież się opiera, leży bezsilny, Husyci rozgromili wojska krzyżowe, w Alemanii zamięszanie, na Rzym padł strach! Podnieś, książę, twój oręż zwycięzki i rzuć go na szalę, a wszystko padnie przed tobą na kolana i ty jeden będziesz panem świata!

Spytek, gdy to mówił, był człowiek wierzący w ideę, którą w swem sercu nosił. Witołd czas jakiś przypatrywał mu się z uśmiechem, potem rękę na ramię mu położył i tak odpowiedział:

— Wierzcie mi, Spytku, to coście teraz powiedzieli, brzmi i w mojéj duszy, lecz dla wątpliwego zwycięztwa, boć cóż pod słońcem można za pewne uważać, nie godzi się rzucać na los szczęścia tego, co się posiada. Państwo moje jest wielkie, ludu orężnego nie brak mi, ale nieprzyjaciół ma ono tyle, że dzień i noc muszę stać na straży jak żuraw i przestrzegać, żeby się kto zdradziecko w moje granice nie wdarł. Tu czyha Krzyżak, tam car Złotéj Ordy czeka jeno na chwilę sposobną, żeby moje ziemie napaść i złupić, chytremu Wołochowi także nie mogę ufać, Psków i Nowogród wciąż przysięgają przyjaźń a nigdy jéj nie dotrzymują, nawet książę moskiewski, choć mój zięć, gdyby mógł ukradłby mi chętnie kawał ziemi. A w tych ciężkich stosunkach na kogo mam liczyć, na was, na Jagiełłę? Ach! wy pono jesteście z wszystkich najgorszymi sprzymierzeńcami. Bo zaiste nie wiem, z kim się w Krakowie układać, z królem czy z Oleśnickim. Pierwszy niby to najwięcéj znaczy, lecz drugi wszystko robi. Piękny król, któremu nie wolno nawet pieczęci przycisnąć bez zezwolenia baronów! Wiecie, Spytku, kiedyby u was był ład? Oto wtedy, gdybym ja przyszedł, Witołd, i kazał ściąć choć sto łbów warcholskich. Po takim krwawym chrzcie zrobiłoby się cicho i rządziłby król, któremu Bóg dał władzę, a nie klechy z komesami. Co do Zbyszka, ten tańcowałby tak wtedy, jakbym mu zagrał. Lecz Jagiełło temu nie podoła. U niego wielkie serce, ale głowa ciasna i ręka słaba. Zrozumiecie teraz, Spytku, czemu wśród takich stosunków muszę być chytry jak lis i ślizgać się jak wąż. Wszakże jedna chwila czasem to psuje, co długie wieki zrobiły.

(C. d. n.)

mogą, występując np. przeciw usiłowaniom w prowincyach nadbałtyckich, zmierzającym ku rusyfikacyi całego tamtejszego organizmu publicznego.

Inaczéj naturalnie zapatrują się dzienniki niemieckie pozaustryackie na zastosowanie owéj od początku do końca słusznéj zasady, gdy ostrze jéj obraca się, jak teraz w Czechach i w Morawie, nie przeciw dobremu prawu i słusznym żądaniom niemieckiego, miejscowego żywiołu, któremu przecież wymiar sprawiedliwości w jego własnym języku nie będzie zaprzeczonym, ale przeciw owym ssowinistycznym pretensyom, według których w sądzie, choćby poza granicami politycznego panowania niemieckiego, dzieje się już krzywda Niemcom, skoro nie zajmują uprzywilejowanego stanowiska, skoro inne narodowe żywioły, przedewszystkiem słowiańskie, mają nareszcie na własnym gruncie korzystać z praw najprostszych i najnaturalniejszych, do jakich niewątpliwie przecież należy wymiar sprawiedliwości w języku własnym.

Co najwięcéj prasę niemiecką, pozaustryacką, przeciw rozporządzeniu ministra Prażaka rozdrażnia, to perspektywa, że urzędnicy sądowi wszelkiego rodzaju, chcący na przyszłość funkcyonować w Czechach, znajdą się w konieczności przyswojenia sobie języka czeskiego.

Żal ten dziennikarstwa niemieckiego objawia się w wypowiedzeniu naiwnego spostrzeżenia, że Czesi umieją po niemiecku, ale że Niemcom w Czechach nie przyszło jeszcze na myśl nauczyć się po czesku.

Oryginalne zaiste pojęcie równouprawnienia narodowego, oryginalna pretensya jakiéjś uprzywilejowanéj, teutońskiéj supremacyi, ale oryginalne też pojęcie o stanowisku sędziego czy jakiegobądź innego urzędnika państwowego lub komunalnego pośród jakiéjbądź narodowéj społeczności.

Smutna rzecz, jak mania szowinistyczna mąci najelementarniejsze pojęcia, jak zaciemnia najbystrzejszy zkądinąd wzrok.

Nie inaczéj dzieje się w téj i w tylu innych, mniéj lub więcéj podobnych jéj sprawach z prasą niemiecką.

Któż dla kogo, czy ludność dla urzędnika, czy urzędnik dla ludności?

Z niewątpliwéj odpowiedzi na te proste pytanie wynika jako dalsze następstwo rozwiązanie kwestyi, czy urzędnik funkcyonujący pośród jakiéjbądź ludności powinien znać jéj język, czy jest krzywdą Prus i stanowiska narodu niemieckiego, gdy minister sprawiedliwości austryacki stawia zasadę, aby urzędujący w Czechach sędziowie posiadali język czeski a wymierzali sprawiedliwość Czechom w ich własnym języku.

Wiadomości urzędowe.

Wyższemu radzcy pocztowemu Fischerowi w Szczecinie nadał król order orła czerwonego III klasy na wstędze.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z pod Rawicza, 13 października.

(Prowincyalne zebranie nauczycieli.)

W czasie, gdy z woli rządu u nas szkoła ma wielką polityczną rolę odegrać, ważnem jest poznać zapatrywanie tych, którzy powołani są zamienić w czyn teoretycznie przy zielonym stoliku ukartowane pomysły. Najlepszą dają ku temu sposobność walne zebrania. Dla tego przesyłam „Dziennikowi“ krótkie sprawozdanie z ostatniego prowincyalnego zebrania nauczycielskiego, które się 4 i 5 b. m. w Rawiczu odbyło.

Dla pozyskania nowych członków i większego szerzenia swych idei postanowił prowincyalny zarząd stowarzyszeń nauczycielskich obierać na miejsca walnych zebrań ciągle nowe okolice, a zwłaszcza takie miejscowości, gdzie ruch stowarzyszeń nauczycielskich słabe tylko objawia życie, lub też gdzie między nauczycielami żadnéj nie ma łączności.

Temi kierując się zasadami, obrano na zeszłorocznem walnem zebraniu miasto Rawicz na miejsce tegorocznego walnego zebrania.

Zebranie przedwstępne odbyło się 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem na sali hotelu Rohna. Przewodniczący wydziału lokalnego, prorektor Göring z Rawicza zagaił takowe i przewodniczył mu.

Najpierw zajmowali się zebrani wyborem biura na główne zebranie, oznaczone na dzień następny; potem wyznaczono rewizorów kasy i uchwalono porządek, w jakim zameldowane rozprawy miały być czytane. I tak postanowiono na pierwszym planie wykład „Szkoła przygotowawcza i jéj stosunek do szkoły ludowéj“; jako drugi wykład przyjęto rozprawę „O nauce jeografii w szkole ludowéj“; jako trzeci zaproponowano pracę „Wpływ życia i postępowania nauczyciela na skutek pracy jego szkolnéj.“

Zebraniu delegatów prowincyalnych kółek nauczycielskich przewodniczył zarząd prowincyalnego związku. Przy skonstatowaniu liczby głosów reprezentowanych przez delegatów przyjęto pełnomocnictwo delegata szamotulskiego z 22 głosami, trzcielskiego z 14, rawickiego z 16, wągrowieckiego z 20, pilskiego z 9, bydgoskiego z 26, bydgoskiego z 26, inowrocławskiego z 21, delegata z Chojny z 14, z Osieczny z 9, z Murowanéj Goślíny z 13, krobskiego z 18, bydgoskiego (drugiego) z 20, bojanowskiego z 19 i poznańskiego z 49 głosami.

W sprawozdaniu rocznem poruszył sekretarz zarządu prowincyalnego p. Driesner z Poznania rzecz o prawach antipolskich, przyjętych w ostatniéj kadencyi sejmowéj w sprawie szkolnéj. Wymienił więc najpierw prawo o urządzaniu przymusowych szkół uzupełniających w Księstwie i Prusach Zachodnich, daléj wszystkie inne uchwalone na niekorzyść Polaków. Przechodząc do prawa o ustanawianiu nauczycieli, powiedział mniéj więcéj:

„Większe znaczenie ma dla nauczycieli w Poznańskiem prawo o ustanawianiu nauczycieli i stosunek służbowy nauczycieli szkół ludowych. Czy i o ile zmiany te wpłyną dodatnio lub ujemnie na ruch w stowarzyszeniach nauczycielskich, nie można dzisiaj przewidzieć. — Idea łączenia się ku wzajemnemu wspieraniu się i podnoszeniu znalazła uznanie, jakkolwiek wyznać trzeba, że narodowe i wyznaniowe różnice zgubnie wpływały na życie w stowarzyszeniach. Zasługę znacznego przypływu nowych członków przypisać trzeba utworzeniu w łonie związku towarzystwa obrony prawnéj. Do prowincyalnego stowarzyszenia przystąpiło 9 nowych kółek i tak: kółko bojanowskie, ponieckie, święciochowskie, krobskie, pilskie, pobiedzisko-kostrzyńskie, goślińskie, nowomiejskie, międzychodzkie i zaniemyślskie. Liczą razem 158 członków. Na walnem zebraniu miało jednakże z 25 kółek tylko 19 swych delegatów, reprezentujących 397 członków. Mając znaczne fundusze do dyspozycyi, spodziewa się zarząd pozyskać w przyszłości więcéj członków.“

W dalszym ciągu sprawozdania wspomniał sprawozdawca o wystąpieniu stowarzyszeń nauczycielskich przeciw obrażającym mowom profesora Treitschkego i o dzielnéj obronie nauczycieli, podjętéj przez posła Knörcke.

W końcu wezwał zebranych do abonowania organów towarzystwa: „Pädagogische Zeitung“, „Schlesische Schulzeitung“ i do zapisywania sobie kalendarza nauczycielskiego na rok 1887.

Sprawozdanie kasowe przeczytał nauczyciel Witte z Poznania.

Dochód wynosił 775,54 m., a rozchód 320,26 m.; tak że remanentu zostało w kasie 455,28 m.

Z tych przeznaczono 300 marek na agitacyą ku zorganizowaniu nowych kółek, a resztę remanentu na potrzeby towarzystwa obrony prawnéj.

Po uchwaleniu niektórych drobnych zmian w statutach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Pierwotnie zamierzano obrać na przewodniczącego prowincyalnego zarządu nauczyciela Driesnera z Poznania, lecz wpływowe osoby z Poznania życzyły sobie oddać berło prezesowskie człowiekowi z mniéj samodzielnem zdaniem.

Stosownie do tego wyszli zwycięzko z wyborów następujący poznańscy nauczyciele: rektor Baumhauer i nauczyciele Böttcher, Richter, Gräter i Witte.

Decyzyą co do wyboru miejsca, gdzie się na przyszły rok ma odbyć walne zebranie, pozostawiono zarządowi.

O głównem zebraniu a mianowicie treści czytanych tam rozpraw podam w następnéj korespondencyi.

Berlin, 14 października.

(Jeszcze o lordzie Churchillu. Kolonialna polityka niemiecka w wschodniéj Afryce. — Włoska celna polityka w obec Niemiec. — Dwunastoletnia zabójczyni.)

(K.) Angielskie oficyalne dzienniki nie poprzestają protestować przeciwko temu, że misya lorda Churchilla nosi charakter polityczny. „Podczas feryi, tak pisze np. jedna gazeta, ministrowie angielscy albo na polowanie dzikich kaczek się udają, albo podejmują podróże po Europie.“ Dla tego, że z równem zapewnieniem występują i oficyaliści niemieccy, a nie mniéj sam lord Churchill, gotowiśmy prawie uwierzyć, że minister angielski tylko po to był w Berlinie, by zwiedzić zwierzyniec i teatr „Victoria.“

Tymczasem przemawiają przeciwko takiemu mniemaniu rozmaite względy. Najprzód donosiły kilka dni przed przybyciem lorda Churchilla oficyalne dzienniki, iż podróż jego nosi charakter polityczny, daléj przysięgają się tutejsi reporterzy na to, że lord Churchill był u hrabiego Bismarcka i przyjmował u siebie wizyty angielskiego ambasadora, wreszcie zaś przecie nie tylko przypadkiem udał się razem z angielskim ministrem do Wiednia angielski ambasador w Berlinie, sir Edward Malet.

O celu podróży lorda Randolfa Churchilla w części pouczyć nas może ministeryalna londyńska „Morningpost“, która oświadcza, że Austrya z Anglią od księcia Bismarcka tylko żądają moralnego poparcia i neutralności w razie wojny z Rosyą.

Według rozmaitych tutejszych pogłosek sądzićby można, że lord Churchill tego celu w Berlinie nie dopiął; jedna wersya, niezawodnie fałszywa, głosi bowiem, że hrabia Herbert Bismarck w ogóle nie przystał na pertraktacye z angielskim ministrem, druga utrzymuje, że pertraktacye te spełzły na niczem. Rozwiązanie tych zagadek należy naturalnie do przyszłości, jak nie mniéj kwestya, jaki skutek odniosła akcya angielskich dyplomatów w Wiedniu.

Charakterystycznem jest, że i w obec najnowszych zajść bułgarskich oficyalna prasa niemiecka w części zajmuje stanowisko zaraz z początku zajęte. „Nordd. Allgemeine Ztg.“ np. jak dawniéj tak i dzisiaj występuje przeciw księciu Aleksandrowi z tą jedynie różnicą, że dawniéj była przeciw pobytowi księcia w Bułgaryi, a dziś bierze mu za złe, że Bułgaryą opuścił. „Kölnische Ztg.“ i „Post“ potępiają zaś czynności jenerała Kaulbarsa w Bułgaryi, ale w sążnistych artykułach uniewinniają cara i Rosyą utrzymując, że car o stosunkach Bułgaryi źle był poinformowany i „że Rosya taka wielka, a car tak daleko“, że zatem za działanie Kaulbarsa nie jest odpowiedzialnym.

Niezależne organa niemieckie trzy pomienione pisma dla tych i podobnych elukubracyi nazwały — „prasą kozacką.“

Donosiłem już o zawikłaniach Niemiec z sułtanem Zanzibaru, tym rzekomym przyjacielem niemieckim. Głównym punktem spornym ma być ziemia Suaheli, któréj sułtan na widok niemieckich okrętów pancernych miał wprawdzie uznać niemiecki protektorat, lecz później od niego odstąpić.

Teraz to wrażenie militarne ma być odświeżonem, by wreszcie uspokoić „wichrzyciela“. Tym samym sposobem ma się zabezpieczyć i ziemia Witu. Że na całą tę gospodarkę kolonialną prasa niezależna patrzy ze założonemi rękami, ani o jéj politycznéj dojrzałości ani niezawisłości zbyt chlubnie świadczyć nie może.

Wiadomo, że na oznaczenie granic w wschodniéj Afryce utworzoną została międzynarodowa komisya. Donoszono już o tem, że komisya pomieniona swe prace ukończyła. Tymczasem nie stwierdza się ta wiadomość; intrygi bowiem sułtana Zanzibaru i Anglii miały plany téj komisyi pokrzyżować, tak że ostatecznie rozwiązać się musiała.

Niemiecka spółka wschodnio-afrykańska ma być na nowo zorganizowaną. Prezydent jéj ma się obierać co 15 lat; prawodawstwem zajmować się ma rada dyrektoryalna, a administracyą osobne dyrektoryum. Prezydentem pozostaje naturalnie dr. Peters.

Pewne wrażenie niezadowolenia wywołała tu propozycya, uczyniona przez pismo medyolańskie „Circolo Industriale e Communicale“ rządowi włoskiemu, a raczéj komisyi parlamentarnéj, mającéj się zająć rewizyą włoskiéj taryfy celnéj. Pomienione pismo proponuje nałożyć cło na dowożone z Niemiec drzewo i to jako odpowiedź na cło niemieckie, nałożone na obrobiony marmur z Werony.

Jeśliby rząd włoski miał przystać na te propozycye, zostałby wywóz niemiecki co do drzewa znacznie poszkodowany; „Circolo“ bowiem proponuje zbyt wysoką taksę.

Proces przeciwko dwunastoletniéj zabójczyni Maryi Schneider, o którym obszernie już doniósł „Dziennik Poznański“, nastręczył prasie materyał do najrozmaitszych uwag. Między innemi zasługuje na szczególną uwagę studyum w niedzielnym numerze katolickiéj gazety „Westfälischer Merkur.“ Z artykułu tego wyjmujemy tylko zdanie o nauce religii.

„Dziecię to — tak pisze „W. M.“ — uczęszczało na naukę religii, ale mimo to nie ma najmniejszego uszanowania względem Boga i Jego przykazań, tudzież kary, która w przyszłem życiu następuje za grzechy. Czy powodu do tego szukać należy w zepsutéj naturze dziecka, czy też w tem, że jego nauczyciele religii zanadto uwzględniali jego wykształcenie pamięci, a za mało ukształcenie serca? Sprawa ta przypomina Hödela, który także pilnie się uczył na pamięć kościelnych pieśni. W berlińskich szkołach, gdzie wykłada się naukę religii jak każdy inny przedmiot, za mało zważa się na edukacyą w religii. Czy także i w katolickich szkołach może zanadto się nie pielęgnuje uczenia się na pamięć katechizmu i historyi biblijnéj, tak że tem samem poszkodowane zostanie uszlachetnienie i zbudowanie serca?“

Uwagi te mimowoli zwracają nasze oczy na system pielęgnowany w szkołach polskich prowincyi. Jeśli już w Berlinie mechaniczny sposób uczenia religii do tak smutnych wiedzie rezultatów, to cóż powiedzieć o szkołach, gdzie religia dzieciom w wielkiéj części wykładaną bywa w języku ani dla nich zrozumiałym, ani chętnie przyjmowanym.

Wiedeń, 12 października.

(Rozporządzenie językowe ministra Prażaka. — Delegacye. — Lord Churchill. — Sprawy bułgarskie. — Z koła polskiego.)

(dr.) W jednym z ostatnich listów wspominałem o rozporządzeniu ministra Prażaka w kwestyi języka urzędowego. Lewica zainterpelowała ministra w izbie poselskiéj o to rozporządzenie, a minister dziś na tę interpelacyą odpowiadał.

Dla ułatwienia zrozumienia rzeczy rekapituluję krótko sprawę sporną.

Otóż wiadomo, że języki krajowe w poszczególnych krajach Austryi z językiem niemieckim w urzędzie są równouprawnione. W Czechach tedy np. sądy urzędują po czesku tak samo jak po niemiecku, a dekreta i wyroki stronom czeskim wydają po czesku.

Otóż dotychczas był zwyczaj, że w aktach sądowych wszelkie dekreta, wyroki itd., jeżeli strony je w czeskim języku otrzymały, w aktach często były skoncypowane po niemiecku, lub gdy oryginalnie w czeskim języku były skoncypowane, na niemiecki język musiały być przetłumaczone.

Działo się to oczywiście wyłącznie dla wygody sędziów Niemców, którzy nie uważali za potrzebne wyuczyć się języka czeskiego a o treści akt często informować się muszą.

Otóż tę praktykę zniósł obecnie minister Prażak rozporządzeniem z 23 września, wydanem za zgodą całego gabinetu. Rozporządzenie to znosi przymus tłumaczenia i przepisuje, że gdy dekret lub wyrok ma być ferowany po czesku, powinien być oryginalnie po czesku skoncypowany i o ile potrzebne nad nim obrady, takowe też w czeskim języku toczyć się powinny. Odpowiadało to oczywiście najzupełniéj pojęciom o równouprawnieniu języka.

Tak też dziś na interpelacyą minister Prażak odpowiedział, kończąc przemówienie swoje słowami: Jeżeli rząd wydał rozporządzenie podobne, to spełnił tem tylko powinność swoją.

Minister wskazał też na pracę ogromną, jaką sądom sprawiają niepotrzebnie te dotychczasowe tłumaczenia, przytaczając następujące cyfry: W r. 1885 trzeba było przetłumaczyć 8647 rozmaitych dekretów i wyroków czeskich, z których 7721 sztuk wręczono po czesku wyłącznie, tak iż tłumaczenie tych 7721 sztuk dokonano li dla wygody urzędników.

Znając wymagania Niemców łatwo się domyślić, że do ich przekonania to pojmowanie równouprawnienia nie przemawia. Równouprawnienie według nich nigdy tak daleko posunąć się nie może, iżby na Niemców nakładało obowiązek uczenia się języka interesentów, z którymi z urzędu traktować muszą. To też w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości dopatrują się ograniczenia rzekomych praw ludności niemieckiéj i nowe z tego tytułu przeciwko rządowi wytaczają skargi.

Dekret cesarski, ogłoszony w dzisiejszéj urzędowéj „Wiener Zeitung“ zwołuje delegacye na 4 listopada do Pesztu. W sobotę odbędą się w austryackiéj izbie poselskiéj wybory do delegacyi. Sesya delegacyi ze względu na obecną sytuacyą w polityce zagranicznéj może stać się więcéj ożywioną, bo choćby delegacya austryacka zachowała się zupełnie biernie, o czem jednakże wątpić należy, to Węgrzy niewątpliwie nie omieszkają skorzystać z okazyi rozmówienia się oko w oko z hr. Kalnokym, którego polityka zagraniczna nie zawsze im przypada do gustu.

Sesya delegacyi też o tyle interes wzbudzi, że rząd wystąpi z żądaniem o wyznaczenie pewnéj kwoty na karabiny magazynowe czy też rewolwerowe (Repetirgewehre), na których zaprowadzenie władza wojskowa już się zdecydowała. Zdaje się, iż rząd tymczasem kontentować się będzie sumą 2 i pół miliona złr., sumą, która niewątpliwie w przyjemnym dla płacących podatki pozostaje kontraście do 200 milionów franków, które podobno minister wojny w Francyi żąda na cele wojska.

Nie sądzimy też, iżby w łonie delegacyi przeciwko uchwaleniu téj sumy podniosła się opozycya. Przyzwyczaliśmy się zanadto do tego, iż każde stronnictwo i tu i w innych parlamentach lojalność swoją zadokumentować pragnie, uchwalając wszelkie sumy na cele wojskowe.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż lord Churchill z swoim sekretarzem i towarzyszem podróży lordem Straffordem od wczoraj wieczora bawi w Wiedniu. Tak poświadczają jednozgodnie liczni reporterzy dziennikarscy, którzy tajemniczego podróżnego witali na dworcu i z portretami różnych firm ilustrowanych fiziognomią jego porównywali. W Hotel imperial, gdzie mniemamy lord Churchill zamieszkał, zapisał się jako lord Spencer. Zastrzegł sobie u portjera, że nikogo nie przyjmuje i rzeczywiście do popołudnia nie było można skonstatować skomunikowania się z tutejszemi kołami politycznemi. Pomimo to trudno przypuszczać, iżby wybitny członek rządu angielskiego, który w tak niedwuznaczny sposób zamanifestował poglądy swoje na obecny stan polityki zagranicznéj, w téj właśnie porze przypadkiem do Wiednia przybył. Choćby nawet lord Churchill nie spotykał niemieckich mężów stanu, to byłoby dziwne, gdyby nie skorzystał z okazyi poinformowania się o intencyach gabinetu austryackiego, którego polityka na półwyspie bałkańskm bądź co bądź z angielską dosyć harmonizować może.

Pisałem wam kilka słów o rozmowie z pewnym Bułgarem i jego przekonaniu o powrocie księcia Aleksandra do Bułgaryi. Tymczasem rezultaty wyborów do sobrania tak dalece powrót ten uczyniły możebnym i prawdopodobnym, że dziś i gazety rosyjskie z nim się liczyć zaczynają, a niektóre z nich radzą odwrócić się na zawsze od Bułgaryi. Wedle dotychczasowego zachowania się Bułgarów zdaje się, iż im przypadłoby to najwięcéj do gustu.

W Kole polskiem na jednem z ostatnich posiedzeń poseł Lewakowski zażądał, aby Koło zainterpelowało ministra spraw wewnętrznych z powodu zachowania się komisarza rządowego na zebraniu, na którem p. Lewakowski zdawał relacyą poselską. Koło po bliższem zbadaniu sprawy postanowiło wysłać deputacyą do ministra, aby mu na zajście to zwrócić uwagę i prosić o udzielenie instrukcyi władzom krajowym, któraby zapobiegła na przyszłość zajściom, które wyglądają na pewną samowolność urzędników.

Szkoda, że przy téj sposobności Koło nie zajęło się też sprawą prasy galicyjskiéj, która jeszcze bardziéj cierpi skutkiem częstych konfiskat gazet, mianowicie gdy się odezwie z nieco swobodniejszem zdaniem o Rosyi. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że pisma galicyjskie konfiskowano za artykuły oddrukowane z pism innych austryackich, w których bez kwestyi je puszczono.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Ucisk. —) Z Warszawy do „N. Ref.“ piszą co następuje:

„Zaciekawiony pogłoską o odkrytym jakoby podkopie na kolei demblińsko-dąbrowskiéj podczas wyjazdu cara ze Spały do Petersburga, o czem wam w poprzednim liście donosiłem, postanowiłem rzecz tę do gruntu wybadać i oto rezultat wierny moich poszukiwań za autentyczność którego ręczę, a który dowodzi, jak łatwo u nas najspokojniejszy człowiek może się dostać do kozy, zwichnąć sobie karyerę i pokutować za ten wiatr co wieje. W całéj pogłosce o odkrytym jakoby podkopie jest tyle prawdy, ile w ziarnku maku oleju. Od dawien dawna w żegludze na Wiśle zawadzał most zapadły podczas wylewu Wisły w wodę; zarząd komunikacyi więc kilkakrotnie wzywał fabrykę Lilpop, Rau i Löwenstein, aby niepotrzebne żelazo z wody wydobyła, jako swoją własność. Ponieważ 40,000 pudów przedstawiało wartość bardzo poważną, przeto fabryka wydelegowała inżyniera Więckowskiego, wraz z 20 robotnikami, aby naturalnie potrzebne roboty przeprowadzili i żelazo wydobyli. Przybyły na miejsce inżynier nie ominął ani jednéj podobno osoby poczynając od komendanta twierdzy Modlina Komarowa, aby potrzebne pozwolenie na roboty uzyskać. Gdy zabrał się już do dzieła, nagle żandarmom przyszła myśl do głowy dowiadywania się o opinii policyjno-żandarmskiéj kierownika przedsięwzięcia i skutkiem tego okazało się, iż miał on nieszczęście lat pięć przesiedzieć w sybirskicd tajgach. Taki człowiek przecież nie może pracować na kawałek chleba dla siebie i rodziny, musi być koniecznie konspiratorem i człowiekiem budującym podkopy; przyaresztowano tedy inżyniera Więckowskiego, który nawet przez swoich towarzyszy wygnania uważanym jest za człowieka nauki, ale nigdy żadnego agitatora lub konspiratora; ztąd to urosła bajka o podkopie w całéj twierdzy i naturalnie przewiezioną została do Warszawy.

„Inżynier Więckowski dotychczas siedzi w twierdzy pod strażą; zabrano mu podobno książki i papiery a u nas nie trudno bardzo w przecinku nawet albo kropce dla prokuratora popełnić zbrodnią stanu. O rezultacie téj ciekawéj sprawy i losach uwięzionego nie omieszkam wam donieść.

„Mówią także o usunięciu się stanowczem Kryłowa, znanego wam inspektora szkół miasta Warszawy, który jeszcze przed wyjazdem stara się jak może zadokumentować swoją bezczelność i głupotę. W jednéj np. pensyi prywatnéj żeńskiéj zażądał zmiany nauczyciela francuzkiego języka, a na miejsce jego przysłał swoją protegowaną z rozkazem do przełożonéj, aby ją przyjęła na opróżnione miejsce; jakież było jednak zdziwienie przełożonéj, gdy zagadnięta po francuzku protegowana pana Kryłowa oświadczyła, iż zgoła tego języka nie rozumie!“

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 14 października. (— Cesarz Wilhelm —) opuści Baden-Baden w dniu 20 b. m. i stanie w Berlinie nazajutrz przed południem. Podczas wycieczki, którą cesarz zrobił w dniu 12 bm. po ośmiodniowéj przerwie, zaszłéj z powodu kataru żołądkowego, sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda.

(— Niemiecki ambasador w Petersburgu hr. Schweinitz —) wyjechał w dniu wczorajszym z rana do księcia Bismarcka w Warcinie, zkąd przez Królewiec uda się wprost do Petersburga.

(— Rejent bawarski —) jak pisze „Voss. Ztg.“ w drugim tygodniu listopada przybędzie do Berlina.

(— W Brunświku —) odbywały się według „Braunschweiger Tageblatt“ dłuższe narady między ministrami a komisarzami księcia Kumberlandzkiego z powodu pretensyi księcia. Kwestye, o które chodzi, nie są łatwe do rozstrzygnięcia a nawet zawikłane, mimo to narady doprowadzą prawdopodobnie do zgody.

(— W Frankfurcie nad Menem —) odbędzie się dzisiaj uroczyste otwarcie frankfurtskiego portu i nowego kanału. Udają się tam minsstrowie Bötticher i Puttkamer.

ROSYA.

* (— Wydalanie żydów. —) Gubernator Estlandyi, jak donoszą dzienniki rosyjskie, wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim żydom opuścić Rewel. W skutek tego deputacya Izraelitów wyjechała do Petersburga, ażeby starać się o cofnięcie rozkazu; nim wszakże deputacya uzyskała odpowiedź, gubernator estsandzki sam cofnął swe rozporządzenie.

(— Z powodu podróży Churchila —) tak pisze „Now. Wremia“.

„Że lord Churchill — pisze „Now. Wrem;“ — podróżuje w celach politycznych, to nie ulega wątpliwości. Wyprawa jego jest w bezpośrednim związku z artykułami angielskiéj prasy konserwatywnéj, która radziła najprzód Niemcom a następnie Austro-Węgrom wziąść na siebie inicyatywę w sprawie wyparcia Rosyi z Bułgaryi. Chwila do podróży wybraną została przez lorda Churchilla dosyć pomyślnie. Epizody ze spraw bułgarskich zaniepokoiły mocno austro-węgierskich mężów stanu, którzy domyślili się, iż proste noty nie wywrą wpływu na Rosyą. Podnieść więc w takiéj chwili sprawę koalicyi anti-rosyjskiéj z udziałem Anglii może być bardzo trafnem, a lord Churchill może liczyć, iż jego „awanse“ nie będą odrzucone. Przeciwnie w Wiedniu i Warcinie przepędzi zapewne kilka chwil przyjemnych w przekonaniu, że dzięki krasomówstwu lorda, gabinet angielski osiągnie cel, do którego dąży. Pozwalamy sobie wszakże na przypuszczenie, że złudzenie potrwa nie długo. O koalicyi i innych strachach na Rosyą, rozprawiać będą w Wiedniu i Berlinie tylko dopóty, dopóki nie przekonają się, iż środek ten jest tak dobrze bezcelowym jak i wszelkie noty dyplomatyczne. Zresztą przekonają się o tem z łatwością chytrze-mądrzy Ulisesi dyplomacyi austro-węgierskiéj. Stanowisko zajęte przez Rosyą w sprawie bułgarskiéj nie jest takiem, żeby Rosya miała uczuć jakąś trwogę na wieść koalicyi.

„Ubiegając się jedynie o uwolnienie narodu bułgar-

skiego od teroryzmu bandy zofijskich awanturników politycznych i mając możność negowania czynionych jéj zarzutów, Rosya z łatwością może postawić swym antagonistom pytanie: Cóż jednak będzie daléj? Wówczas z konieczności wypadnie wybierać pomiędzy pokojem a wojną.

„Tak — czas, w którym można było działać na Rosyą drogą politycznych zastraszeń i intryg międzynarodowych, minął bezpowrotnie.“

FRANCYA.

✽ (— W Paryżu —) zawiązała się nowa liga „antipatryotyczna“, która nie pragnie — jakby to z nazwy powyższéj wnosić można — walczyć przeciwko dążeniom ligi patryotycznéj, lecz pracować nad utworzeniem rzeczypospolitéj międzynarodowéj. Na walnem zebraniu, jakie się w zeszłą sobotę odbyło, wybrano komisyą i upoważniono ją do wypracowania odezwy, przez którąby następujące przebijały zasady:

„Na nic ojczyzna, na nic polityczne granice! niechaj będzie rzeczpospolita powszechna!“

Manifest ten rozesłanym być ma do wszystkich skrajnych stronnictw Francyi, Niemiec, Rosyi, Włoch i Hiszpanii.

Równocześnie uchwalono dołączyć do odezwy życzenie, aby związek antipatryotyczny przy sposobności wystawy powszechnéj w r. 1889 zebrał się w Paryżu celem odbycia kongresu.

BELGIA.

✽ W chwili, gdy coraz to nowe oddziały wojsk udają się do Charleroi, rząd belgijski dla uspokojenia, choćby względnego, umysłów pośród ludności roboczéj, wydał cały szereg uchwał, odpowiadających temu celowi. Wszelkie kary, zawyrokowane z powodu zawichrzeń a wynoszące nie więcéj nad 6 miesięcy więzienia, zniesione zostały; kary zaś cięższe odpowiednio zmodyfikowano. Nawet wyrok zapadły na robotników hut szklanych Falleura i Schmidta znacznie złagodzono.

Ponieważ stronnictwo robotników w zeszłą sobotę zwołało nie mniéj jak szesnaście zebrań mas roboczych w Charleroi, przeto wszędzie zarządzono środki ostrożności.

I tak burmistrz miejscowości Jemappes zabronił noszenia czerwonych chorągwi i czapek frygijskich.

Najtrudniejszem jest położenie ministerstwa, które z jednéj strony nie chcąc wywołać rokoszu, zniewolonem jest występować przeciwko robotnikom z wielkiem umiarkowaniem, z drugiéj zaś strony pragnie zaprowadzić reformy, których znów z interesami wielkich przemysłowców, zaliczających się do stronnictwa rządowego, pogodzić nie podobna.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 15 października.

— * ***Teatr polski. Jutro*** po raz pierwszy komedya przez Labiche i Miche: Przysługa i po raz pierwszy dramat Karola Wartenburga: Aktorowie dworu.

Dramat Aktorowie dworu, wystawiony niedawno na scenie Wielkiego teatru w Warszawie, zyskał tam wielkie powodzenie i był już kilkanaście razy grany.

Odznacza się treścią szlachetną i wzniosłą, najzupełniéj zaś wolną od wszelkich drastycznych sytuacyi.

W niedzielę obraz dramatyczny, uscenizowany z poematu Adama Mickiewicza: Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie.

Biletów abonamentowych nabywać można w handlu p. ***Maszewskiéj przy placu Wilhelmowskim.***

Wicek i Wacek, komedya Z. Przybylskiego, zgromadziła w dniu wczorajszym daleko liczniejszą jeszcze publiczność niż pierwszą razą, tak że wszystkie miejsca w teatrze były zajęte. Publiczność bawiła się wybornie, a zadowolenie swe wypowiadała w szczerym śmiechu i często powtarzających się oklaskach.

W skutek licznych żądań, zwłaszcza z prowincyi nadeszłych, komedya ta ma być jeszcze powtórzoną w przyszły czwartek tj. dnia 21 bm.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Za używanie języka niemieckiego od Niemca katolika chcącego się wydoskonalić w języku polskim, podług ugody, którą tenże zaproponował, tj. 5 fen. za każde zdanie, 55 fen.; wygrane w karty i składki dobrowolne zebrane po posiedzeniach w lokalu Towarzystwa przemysłowego w Grodzisku 1 mr. 65 fen. — razem 2 mr. 20 fen.

Kółko sobotnie (rata 181) 6 mr. 45 fen.

Razem dziś złożono mr. 8 fen. 65.

— * ***Wszystkie datki*** złożone u nas na rzecz wygnańców, a więc i wczorajsze 10 m. 50 fen., przesłaliśmy komitetowi dla wygnańców.

— * ***Na bratnią pomoc*** otrzymaliśmy 3 marki przy liście następującym:

„Szanowny Redaktorze!

„Z wielką radością dowiedziałem się, że wreszcie po długiem oczekiwaniu postanowiono w dniu wczorajszym założyć Bank dla ratowania ziemi naszéj. Dzięki Najwyższemu!

„Jestem biedny — żyję z pracy rąk, nie mogę więc złożyć znacznéj sumy na cel powyższy, ale postanowiłem po koniec życia mego składać miesięcznie z oszczędności po 3 marki na bratnią pomoc czyli ratowanie ziemi.

„Składam zatem na ręce twe na ten cel za miesiąc październik 3 marki, a spodziewam się, że znajdzie się w pośród nas tysiące takich, którzy choć tak drobnym i maluczkim czynem okażą rzetelne swe przywiązanie do ziemi ojczystéj i sprawy tak słusznie przez was nazwanéj paląca.

„Przyjm Sz. Redaktorze itd.“

Razem z poprzedniemi złożono 90 mr 43 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Ks. Rösler*** powołanym został, jak się dowiaduje „Tageblatt“, w charakterze mansyonarza do tutejszego kościoła farnego a równocześnie jako nauczyciel religii do gimnazyum realnego.

— * ***P. Dieckmann,*** wyższy radzca rejencyjny z Gąbina, powołanym został do rejencyi poznańskiéj w miejsce dymisyowanego wyższego radzcy rejencyjnego Bergenrotha. Na nowéj swéj posadzie kierować będzie wydziałem spraw dotyczących podatków bezpośrednich, królewskich dóbr i lasów.

— * ***Z komunikacyi pocztowéj.*** W obrębie komunikacyi pocztowéj na całéj kuli ziemskiéj urządzono drogą wzajemnego porozumienia się na wszelkich punktach ruchu pocztowego zliczenie przesyłek pospiesznych, kart pocztowych z odpowiedzią oraz przesyłek z kwitem zwrotnym, dokonanych od dnia 13 aż do 15 bm. włącznie. Prócz tego ma być w tym samym terminie skonstatowaną liczba egzemplarzy i numerów dzienników i czasopism drogą pocztową dosyłanych. Ogólny wykaz ułożyć ma następnie biuro powszechnéj komunikacyi pocztowéj w Bernie.

— * ***Na targu*** onegdajszym policya zabrała pewnemu rybakowi 36 kop raków małych i wrzucić kazała do Warty.

— * ***Ernest Knappe,*** nauczyciel miejski w Poznaniu, obchodzić będzie w dniu 18 bm. 50-letni jubileusz swego urzędowania.

— * ***Ksiądz biskup Janiszewski,*** były sufragan archikatedry poznańskiéj, obrał sobie na stałe mieszkanie miasto Poniec.

— * ***Ksiądz proboszcz Kucharzewicz*** z Białcza mianowany został prodziekanem dekanatu kościańskiego po ustąpieniu ks. Kuklińskiego.

— * ***Dr. Cybichowski,*** wyższy nauczyciel gimnazyum inowrocławskiego, jak donosi „Westfälischer Merkur“ od 1-go listopada translokowanym będzie do gimnazyum w Monasterze (Münster). Na miejsce jego przychodzi dr. Brungert z Monasteru.

System więc działa „z energią i konsekwencyą“.

— * ***Sprzedaż dobrowolna.*** Leśnictwo Jeleń, 62 hektarów obejmujące, nabył od hr. Czapskiego z Smogulca kupiec Bärwald z Nakła za 150 tysięcy marek. Nabywca zamierza las wyrąbać i stosowny do potrzeb wybudować tartak.

Znów więc przeszedł kawał ziemi i las w ręce obce. — Smutno, gorzko!

— * ***Konsekracya*** kościoła w Raszkowie, odbudowanego pięknie w romańskim stylu po ostatnim pożarze, odbyć się ma uroczyście w przyszłym miesiącu. Deputacya parafian raszkowskich przybyła wczoraj do Poznania i prosiła ks. arcybiskupa, aby raczył sam nową świątynią poświęcić. Ksiądz arcybiskup przyrzekł deputacyi, że życzeniu parafian uczyni zadość.

— * ***Z Międzyrzecza.*** Wedle ostatecznego wykazu liczba mieszkańców miasta Międzyrzecza wynosiła w dniu spisu 5141; z tych przypada na mężczyzn 2426, na kobiety 2715. Mieszkańców wyznania katolickiego było 1432, protestanckiego 3392, mojżeszowego 310 i dysydenckiego 3.

— * ***Miasto Sieraków*** zamieszkuje wedle ostatniego spisu 2879 osób, z których przypada na płeć męzką 1331, na żeńską 1552. Katolickiego wyznania mężczyzn było w dniu obliczenia 696, kobiet 808, ewangielickiego wyznania mężczyzn 586, kobiet 663, wreszcie wyznania mojżeszowego mężczyzn 51, a kobiet 75.

— * ***W Ostrzeszowie*** naliczono osób podczas spisu w mieście obecnych 3081 i to 1423 mężczyzn, a 1658 kobiet. Do wyznania katolickiego zalicza się 980 mężczyzn i 1141 kobiet, do ewangielickiego 251 mężczyzn i 284 kobiet, do mojżeszowego 192 mężczyzn i 233 kobiet.

— * ***Z Inowrocławia.*** Do tutejszéj szkoły symultannéj uczęszcza obecnie 1963 dzieci. Pomiędzy 1029 chłopcami kształcącymi się w zakładzie jest 631 katolików, 300 ewangielików, 93 żydów i 5 baptystów; z 934 dziewcząt zalicza się do wyznania katolickiego 586, do ewangielickiego 281, do mojżeszowego 64 i do babtystek 4. Razem więc dzieci katolickich uczęszcza do zakładu 1216, ewangielickich 581, żydowskich 157 i babtystyckich 9.

— * ***Pożar.*** Dnia 8 bm. wieczorem spłonął w Jaktorowie pod Szamocinem stóg, zabezpieczony na 2680 marek. Podejrzanego o podłożenie ognia robotnika aresztowano.

— * ***W Wyszanowie*** w pow. ostrzeszewskim otworzonem będzie z dniem 16 października nowe biuro telegraficzne, i przyłączonem do tamecznéj agentury pocztowéj. Czas służby urzędowéj będzie ograniczonym, wedle zwyczaju przyjętego na mniejszych stacyach.

— * ***Chełmno.*** Rada miejska postanowiła regencyi odpisać, że ze względu na niepomyślny stan finansów, miastu jest niemożebnem, założyć tu wyższą szkołę dla dziewcząt. Jeżeli rząd takową weźmie na swój rachunek, wtedy miasto gotowe co rok dopłacić 1530 mr., które teraz daje na prywatną szkołę p. Pupke. Jak wiadomo istniała tu dawniéj kwitnąca wyższa szkoła dla dziewcząt pod kierownictwem Siostr Miłosierdzia, która miastu żadnych kosztów nie sprawiała, ale z powodu ustawy klasztornéj zniesioną została.

— * ***Ks. Radziejewski,*** redaktor „Katolika“, po krótkiéj wolności skazanym został znowu za przestępstwo prasowe na trzy miesiące więzienia, a równocześnie p. Zborek, odpowiedzialny redaktor tegoż pisma, na trzy tygodnie.

— * ***Dla poratowania*** polskiéj drukarni w Bytomiu, która w dniu dzisiejszym miała być sprzedaną drogą przymusową, właściciel jéj p. Przyniczyński otrzymał sposobem pożyczki od magistratu krakowskiego 100 marek. Na ten sam cel złożyło gremium magistratu kwotę 25 złr. a prócz tego, składki płyną z kieszeni prywatnych.

— * ***Zamknięcie*** wystawy jubileuszowéj w Berlinie odroczonem zostało na ostatniéj sesyi senatu królewskiéj akademii sztuk pięknych w Berlinie aż do niedzieli dnia 31 października włącznie.

— * ***Rodak nasz,*** inżynier Ruciński z W. Ks. Poznańskiego, udał się wraz z czterema Niemcami na wezwanie rządu japońskiego do Tokio, celem urządzenia tam wodociągów.

— * ***Nauczyciel Polak w Portugali.*** Obowiązki nauczyciela języków słowiańskich następcy tronu portugalskiego objął p. Edmund Wnorowski, Warszawianin, b. uczeń uniwersytetu warszawskiego.

— * ***Kalendarz.*** Jutro w sobotę dnia 16 października Teresy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 3.

Dnia 16 października 1672 roku bitwa z Turkami pod Kałuszynem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1110 i zawiera: Nad rzekami Babylonu, powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Jan Królikowski, przez Kaźmirza Kaszewskiego (dok.) — Zwaliska świątyni (wiersz). — Z pamiętników Hodiego — Przegląd literacki. — Bibliografia. — Nad mogiłą (pamięci śp. Jana Królikowskiego), — Korespondencya z Karlsbadu (dok.) — Po zwycięztwie (obraz Wereszczagina). — Charlestone. — Wycieczka do Drohowyża. — Epizody dramatyczne z dziejów XIX stulecia. — Pokłosie. — Przegląd polityczny. — W dodatku: Z pism i od ludzi. — Ryciny: Posąg dłuta Dykasa. — Widoki Ciechocinka (rycin 4). — Po zwycięstwie, obraz Wereszczagina. — Charlestone, zburzone przez trzęsienie ziemi.

Dodatek powieściowy zawiera: Tajemnica Berty, powieść przez F. D. Boisgobey (arkusz 22). — Żydówka, powieść M. Bałuckiego (arkusz 1).

— ***Ogniska domowego*** wyszedł z druku numer 89 i zawiera: Aleksander Sandor Petoefi, studyum literackie przez Sewerynę Duchińską. — Nasze obecne położenie, przez Zygmunta Gowareckiego. — Sen Janka, fantazya, przez H. Kwiatkowskiego. — Wełniany mistyk, gawęda Juliusza Starkla. — Oj, ten kapelusz! nowela Alfreda de Bosay, (tłom.) — Posielenie, „Wspomnień ze Syberyi“ część druga, skreślił Ludwik Jastrzębiec Zielonka. — Na stanowisku, dramat w 1 akcie oryginalnie napisany przez Adolfa Walewskiego. — Światła i cienie. — Pół wieku, wiersz przez Stanisława Grudzińskiego. — Zapiski teatralne. — Notatki literackie i artystyczne. — Bibliografia. — Z chwili bieżącéj. — Od Administracyi. — W numerze tym umieszczone są bardzo piękne ryciny: a) Spotkanie. b) Szu'ery.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 14 października 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	751	Z.Płn Z.	[illegible]	pochmurno	11
Aberdeen	747	Z.Płd Z.	1	bez chmur	4
Chrystiansund	737	Płd.W.	7	bez chmur	13
Kopenhaga	751	Płd.Płd.Z.	2	parno	10
Sztokholm	752	Płd.W.	2	mgła	11
Haparanda	759	Płd.W.	2	zachmur.	5
Petersburg	762	Płd.W.	1	pochmurno	7
Moskwa	764		cicho	pochmurno	6
Kork, Queenst.	755	Z.Płn.Z.	3	pogodnie	11
Brest	759	PłnZ.	5	pochmurno	13
Helder¹)	751	Płd.Płd.Z.	1	deszcz	9
Sylt²)	750	Z.	2	zachmur.	10
Hamburg³)	752	Płd.Płd.Z.	3	pochmurno	9
Swinemünde	752	Płd.Płd.Z.	1	pochmurno	9
Neufahrwasser⁴)	753		cicho	mgła	8
Kłajpeda	754	Płd.W.	4	deszcz	7
Paryż	757	Z.Płd.Z.	3	zachmur.	9
Monaster	751	Płd.Płd.W.	4	pochmurno	8
Karlsruhe	755	Płd.Z.	5	deszcz	9
Wiesbaden	754	Płd.Z.	3	pochmurno	10
Monachium⁵)	757	Płd.Z	7	deszcz	8
Kamienica⁶)	755	Płd.Płd.W.	3	zachmur.	8
Berlin	753	Płd.Z.	1	pochmurno	9
Wiedeń	756	Z.	3	zachmur.	10
Wrocław⁷)	755	Z.Płd.Z.	2	pochmurno	11
Isle d'Aix	762	Z.Płn.Z.	6	pogodnie	15
Nizza	756	Płd.Płd.Z.	3	bez chmur	12
Tryjest	755		cicho	pochmurno	15

¹) Wieczorem grzmot ²) Rano ciężki grzmot, grad. ³) Wczoraj deszcz. ⁴) W nocy deszcz. ⁵) Po południu grzmot, grad. ⁶) Parno. ⁷) Po południu deszcz.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Podczas gdy minimum, które wczoraj spoczywało nad morzem Północnem, posunęło się nad norwegskie wybrzeże, uspokoiło się powietrze w całych Niemczech, jedynie tylko w północnych Alpach wieją jeszcze częściowo silne wiatry. Wczoraj padał miejscami w Niemczech deszcz, a w Friedrichshafen i Monachium słyszano grzmot; temperatura na zachodzie spadła, a na wschodzie się podniosła.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w październiku.

Data i godz.		Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
14. po połud.	2	750,3	Poł.-zach. orzeź.	pogoda	+ 13,9
14. wiecz.	9	752,0	Poł.-zach. słaby	pochmurno	+ 7,1
15. rano	7	753,0	Poł.-zach. słaby	ponuro	+ 4,8

Dnia 14 października maximum ciepła + 14°2 Cels.
Dnia 14 października minimum ciepła + 8°9 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Zmienne powietrze przy średnich orzeźwiających wiatrach od zachodu, bez deszczu i bez znaczniejszéj zmiany ciepła.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 14 października	rano	0,32	metr.
„ „ 14 „	w połud.	0,32	„
„ „ 15 „	rano	0,32	„

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 14 października.

BAZAR. Hr. Żółtowski z Ujazdu. Książę Radziwiłł z Antonina. Dr. Skarzyński z Spławia. Hr. Czarnecki z Ruska. Pani Grabska z Skotnik. Ks. Jagodziński z Wysocka. Taczanowski z Zborowa. Koczorowski z Granowa. Krajewski z Poznania. Morawski z Jurkowa.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani Ponińska z familią z Komornik. Hr. Potulicki z Siedlca. Potworowski z Goli. Hulewicz z Młodziejewic. Brzeski z Krotoszyna. Grabski z Inowrocławia. Łubieński z żoną z Kiączyna. Chrzanowski z synem z Mieczownicy. Lasocki z familią z Lechlina. Kościelski z Sepna. Hr. Dąmbski z żoną z Żakowa. Doerstting z Sardenhausen. Liszewski i Eckert z Śmigla. Müller z Hamburga. Trzebiński z Bendzitowa. Malczewski z Młodocina. Bentkowski z Petersburga. Seidler z Frankfurtu n. M.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Gaertig z Rawicza. Ks. Edner z Bydgoszczy. Ks. prob. Ulrich z Miejskiéj Górki. Ks. Granatowicz z Poniecą. Pani Gutowska z Ruchocina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Finlandzka 4½-procentowa pożyczka państwowa z r. 1881.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 1 listopada. Przed stratą kursową w ilości 2¼ proc. mniéj więcéj w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 5 fen. od jednéj premii.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Poznań, 15 października.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	Pf	średni Mk	Pf	pośled Mk	Pf	Ceny przeciętne Mk	Pf
Pszenica	cena najwyższa	—	—	14	90	14	50	14	53
	„ najniższa	—	—	14	70	14	—		
Żyto	cena najwyższa	12	50	12	10	11	70	11	97
	„ najniższa	12	30	11	90	11	30		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	11	20	10	80	10	80
	„ najniższa	—	—	11	—	10	20		
Owies	cena najwyższa	—	—	12	—	11	60	11	60
	„ najniższa	—	—	11	80	11	—		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	Pf	najniższa Mk	Pf	przeciętna Mk	Pf
Słoma snopkowa	za 100 kilogr.	7	—	6	25	6	63
„ do słania	„	—	—	—	—	—	—
Siano	„	6	—	5	25	5	63
Groch bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Fasola bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	20	2	—	2	10
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	—	—	90	—	95
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	40	1	20	1	30
Skopowina	„	1	—	—	90	—	95
Słonina	„	1	60	1	40	1	50
Masło	„	2	20	1	80	2	—
Łój wołowy	„	1	20	1	—	1	10
Jaja	za kopę	2	70	2	60	2	65

Giełda poznańska, 15 października.

(W.) Poznań, 15 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogodno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na październik 121.— ofiarowano, na październik-listopad —.— ofiarowano, na listopad grudzień —.— ofiarowano.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na październik 34.60—. płacono, na listopad 34.60— marek płacono, na grudzień —— płacono, na styczeń 34.70—.— płacono, na luty 35.10—.— płacono, na marzec 35.50 płacono, na kwiecień-maj 36.10 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.60 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna —,— marek. Na październik 34.60.— marek płacono, na listopad-grudzień 34.60— marek płacono, na styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac. na kwiecień-maj 36.10 płac.

Wypowiedziano: 0,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.50 mr.

(W.) ***Poznań,*** 15 października. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.25—10.50 mrk., żytna nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 15 października 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.50. 3½% nowe listy zastawne poznańskie —.—. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.40. 5% powiatowe obligacye 102.00 4½% powiatowe obligacye 101 50 3½% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 104.20. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 104.50. Poznański bank prowincyonalny 119.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 288—. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 68.60. Węgierska renta złota 102.— Polskie listy likwidacyjne 56.10. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 60.40. Rosyjskie noty bankowe 193.— marek.

Giełda bydgoska, 14 października. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: słabo, piękna 144—146 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 136-143 mr. Żyto: niezm., wedle gatunku 110-114 mrk. — Jęczmień: piękny 125-135 marek, pośledni gatunek 105-120 marek. — Owies: według gatunku, loco 105—118 marek. Groch: nominal., do gotowania 145-155 marek, na paszę 120—132 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 34.25 marek. — Kurs rubli: 192.— marek.

Giełda wrocławska, 14 października.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 funtów) bez int. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — marek. Na ten miesiąc 130 marek żądano, na październik-listopad 130 marek żądano, na listopad-grudzień 130 żąd., na kwiecień-maj 132.50 żądano.

Owies per 1000 kilogramów. Na ten miesiąc 105 żąd., na październik-listopad 105 żąd., na listopad-grudzień 108 żąd., na kwiecień-maj 112 żądano.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. — po 100 kilog. na październik 44 żąd., kwiecień-maj 1887 45 żąd.

Okowita: słabo. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedzialna —. Na ten miesiąc 35.40 płac. ofiar., na październik-listopad 35.— płac. ofiar., na listopad-grudzień 35-35.10 płc., na grudzień-styczeń 1887 —.— płac., na styczeń-luty —.— pł., na luty marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 35.50 płacono i ofiarowano.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów	dobry towar najw. cena Mk	Pf	najniż. cena Mk	Pf	średni towar najw. cena Mk	Pf	najniż. cena Mk	Pf	pośl. towar najw. cena Mk	Pf	najniż. cena Mk	Pf
Pszenica biała	15	60	15	10	14	70	14	30	14	10	13	80
Pszenica żółta	15	40	15	10	14	30	13	90	13	60	13	40
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	—	11	80
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow. Mk	Pf	średni tow. Mk	Pf	pośled. towar Mk	Pf
Rzep	18	90	17	80	17	—
Rzepik zimowy	18	40	17	50	16	50
Rzepik latowy	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne	16	50	15	50	15	—

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80—3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 37.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Berlin, 14 października.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez interesu. Termina wyżéj. Wypowiedz. 4000 centnarów. Cena wypowiedzialna 149.5 mrk. Loco 143—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 150 marek płacono, średnia biała marchijska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc 149.5-150 płacono, na październik-listopad 149.5-150 pł., na listopad-grudzień 149.75-150.25 płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —. płacono, na kwiecień-maj 159-159.25-159 mr., płacono, na maj-czerwiec 160.5-161-160.5 m. płacono, na czerwiec-lipiec —.— płacono.

Zyto: per 1000 kilogram. Loco bez int. Termina staléj. Wypowiedziano 21.000 centnarów. Cena wypowiedz. 126 marek. Loco 123—131 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126— marek płac., krajowe średnie — marek płacono, dobre —— marek z kolei płacono, na ten miesiąc 126.—— płc., na paźdz-listopad 126.-125.75—— płacono, na listopad-grudzień 126.25-126-126.5-126.25 płac., na grudzień-styczeń 127.25-127 m. pł. na kwiecień-maj 1887 roku 130.5-130.—25-130.5 płacono, na maj-czerwiec —. — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 113-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogr. Loco leniwo. Termina wyżéj. Wypowiedziano 5,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 110.— marek. Loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.5 marek, pomorski średni — marek płacono, dobry 120-128 płacono, piękny 130-134 z kolei płacono, pruski średni 120-122 płacono, dobry 124-128 marek płacono, piękny 130-134 z kolei marek płacono, na ten miesiąc 109.05-110 marek płacono, na październik-listopad 109.05-110 płacono, na listopad-grudzień 110.25—- płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 113.—— płac., na maj-czerwiec —.— płacono.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina chwiejno. Wypowiedz 60,000 litr. Cena wypow. 36.2. Na ten miesiąc 36.5—36.1 marek płacono, na październik-listopad 36.5-36.01 marek płacono, na listopad-grudzień 36.7-36.2—— płac., na grudzień-styczeń 36.8-36.3 marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień — płacono, na kwiecień-maj 38.—37.7—— marek płacono, na maj-czerwiec 38.02-37.09 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 36.2-35.9 marek płac.

Mąka pszenna nr. 00 22.50-21.— marek, nr. 0 21.—19.— nr. 0 i 1 —.— mr., żytna nr. 0 17.75-17.25 marek, nr. 0 i 1 18.75-17.75 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 14 października. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 19.70—20.00 m.
„ „ rend. 88 proc. 18.80—19.10 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.00—25.50 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.— m.
Usposobienie: spokoj.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 15 października 1886.

Kurs z dnia	15		14	
Pszenica słabo				
na paźdz.-listop.	151	50	152	50
na kwiecień maj	160	—	161	—
Żyto słabo				
na	—	—	—	—
na paźdz.-listop	122	50	123	—
na kwiecień-maj.	127	50	128	
Oléj rzep. trz. się				
na paźdz.	43	50	43	75
na kwiecień-maj	44	70	44	75

Kurs z dnia	15		14	
Okowita słabo				
w miejscu	35	60	35	70
na paźdź.-listop.	35	30	35	60
na listop.-grudz.	35	30	35	70
na kwiecień-maj	37	—	37	70
Rzepik				
na	—	—	—	—
Oléj skalny				
w miejscu	10	80	10	80

BERLIN 15 października 1886

Kurs z dnia	15		14	
Pszenica słabo.				
na paźdz. listop.	148	50	150	50
na kwiecień-maj	157	75	159	—
Zyto słabiéj				
na paźdź.	125	25	126	—
na listop.-grudz	125	50	126	50
na kwiecień maj	130	—	130	75
Oléj rzep. spok.				
na paźdz.-listop.	43	80	43	90
na kwiecień-maj	44	80	44	90
Okowita słabo				
w miejscu	35	50	35	90
na	—	—	—	—
na paźdź. listop.	35	70	36	20
na listopad grudź.	35	80	36	30
na kwiecień maj	37	20	37	70
na maj-czerwiec.	37	40	38	—
Owies				
na paźdz.	119	50	119	50

Wypowiedziano: żyta 9000 węcpli okowity 30000

Kurs z dnia	15		14	
Pożyczka 4%. .	105	75	105	90
Pozn. 4% lis. zast.	102	50	102	70
„ 3½% lit zas.	99	80	99	80
„ listy rent.	104	—	104	10
Austr. banknoty	162	75	162	80
Austr. renta srbr.	68	60	68	60
Ros. banknoty	192	90	193	—
Ros. poż. ang. 1871	97	10	97	25
Ros. ziem. list. zas.	95	—	95	90
Pols. list. zast. 5%	60	40	60	40
Polsk. listy likw.	56	10	55	75
Węg. 4% renta złot	83	80	84	—
Aust. akcye kred.	453	—	454	—
Austr. franc. kolej	393	—	395	50
Lombardy	176	—	176	—

Usposob. giełdy słabe.

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté

„Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni pod firmą: ***B. Weller w Dreznie*** poleca szanownéj Publiczności nowy gatunek papierosów nr. 300 „**Ananas**“ z prawdziwego papieru ananasowego, dobrego smaku i aromatu po cenie 2 marek za 100 sztuk. (1401)

W wtorek dnia 19 bm. wieczorem o godz. 8-éj w sali handlowéj pod ratuszem

zebranie

członków Tow. poznańskich właścicieli domów.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie.
2) Sprawa ubezpieczeń od ognia.
3) Narada nad przyłączeniem się do centralnego Towarzystwa niemieckich właścicieli nieruchomości.
4) Utworzenie syndykatu.
5) Wnioski członkow.

Aniela Hoene, (5570

przełożona wyższéj pensyi żeńskiéj w Warszawie, przy ul. Mazowieckiéj p. Nr. 4, ma zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, że przyjmuje do zakładu swego, na prawach odrębnych od praw pensyonarek, uczęszczających do klas, panienki, któreby po ukończeniu pensyi pragnęły kształcić się nadal w językach: francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim, lub też w muzyce i śpiewie. Bliższą wiadomość powziąść można w redakcyi, lub drogą korespondencyi.

Lombard Warszawskiego,

założony r. 1865,

przy **Wronieckiéj ul. 12** daje pożyczki od najniższych sum do najwyższych. 5551

NA WYPRAWY

Garnitury stołowe skromne i wykwintne, (5625
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek Nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.

Główny skład!!

czekoladę z fabryki Menier z Paryża,
Suchard z Newchatell.
Cacao holenderskie z fabryki **Blockera i Grootes**
polecam po cenach fabrycznych. (3771b

A. W. Żuromski,

cukiernia, fabryka karmelków cukrów i czekolody,
Poznań, Berlińska ul. Filia Wrocławska ul.

Najwięksi skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracya: w PARYŻU, 8 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE, Choroby lymfatyczne organów trawienia zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, odciążałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, białka w moczu. [23]

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapsułkach.

Dostać można w Poznaniu w aptekach Dr. Mankiewicza i Szymańskiego.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski,

Poznań, Podgórna ul. Nr. 5,

wykonuje wszelkie prace tapicerskie i dekoracyjne: **wyściela meble,** wyrabia **materace sprężynowe** itp. **dekoruje pokoje, urządza firanki, rolety, markizy,** układa dywany itp. (4352

Powierzone prace wykonuje sumiennie, trwale i tanio.

Strzelecka ul. 31.

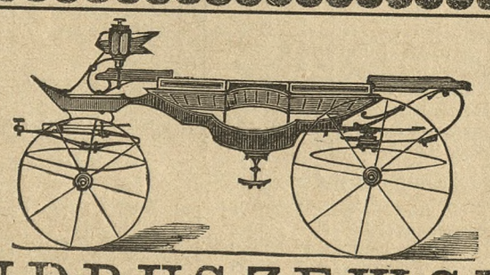

Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI,

fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, kocze, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancyą dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (3881

Pasy parciane amerykańskie,

wybornie zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.

Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.

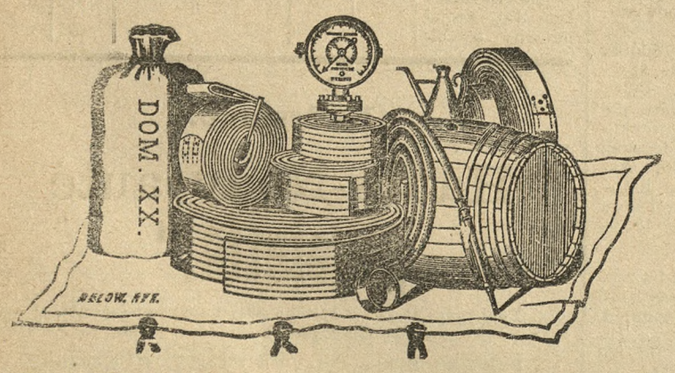

Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty polecają po **najtańszych cenach.**

Orłowski i Spółka.

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. 5470)

Towarzystwo Warszawskie

Listy do przyjaciółki

przez

Baronową X. Y. Z. (3311

TOM I.

Cena 3 złr.

Do nabycia w wszystkich księgarniach.

Klub szachowy.

W czwartek dnia 28 października br. wieczorem o godzinie 8, w małéj sali Schwersenz'a (5818

otwarcie sezonu.

Piśmienne zgłoszenia nowych członków przesłać należy do p. J. Kasińskiego na M. Garbarach Nr. 7.

Dyrekcya.

167

Technicum Mittweida
— Sachsen. —
Maschinen-Ingenieur-Schule
Werkmeister-Schule.

Egzamin

do (5451

służby wojskowéj

jednorocznéj!

Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 9 października. Także lekcye prywatne i pensya.

W ostatnim egzaminie złożyło sześciu uczniów egzamin.

Dr. Theile,

Poznań, ul. Bismarka 5.

Radlauera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37,

poleca (2958)

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 mk.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fenygów.

3) Dr. Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fenygów.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 marka.

6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1m.

7) Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odzięblizny rany, słojek po 50 fen. i 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Plaster

na postrzał, polecany przez lekarzy, skutkujący prędko i niechybnie przy postrzałach, bólach w krzyżu, w ogóle przy cierpieniach reumatyzmowych i rwaniu członków. (5781

Karton 75 fen.

Sprzedaż ryczałtowa u aptekarza H. Scholinusa w w Flensburgu.

Do nabycia w aptekach.

W Poznaniu skład główny w aptece czerwonéj S Radlauera.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Rzadkie

kupno okolicznościowe.

Nadzwyczaj eleganckie

wirgińskie elki

męzkie

i tumaki damskie są **bardzo tanio** do sprzedania.

Oba futra oglądane być mogą w handlu towarów futrzanych

Philippsohn Holz,

24 Wodna ul. 24. (5813

Prawdz. **szwajcarski, holenderski, neuszatelski, Gervais** itd. i **znakomity tylżycki ser** poleca (5640

W. Becker,

Wilhelmowski plac 14.

5721

Zakład mój blacharski

przeniosłem na plac **Królewski pod Nr. 10.**

J. ANTOSZEWSKI.

Na sezon

jesienny i zimowy

polecam swój skład garderoby męskiéj bogato zaopatrzony w najnowsze wyroby krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty. (4794

Zwracam również uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane od dawna z dobrego kroju rewerendy.** Zlecenia wykonuję spiesznie i po cenach umiarkowanych.

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis hotelu francuskiego.

Do sadzenia jesiennego poleca niżéj podpisany zakład:

900 wysokopien. jabłoni, 1,80—2,20 m. wysok. pro % 50—75 M.
200 „ grusz, 1,80—2.30 „ „ „ „ 100 „
900 „ czereśni, 1,70—2,50 „ „ „ „ 50—75 „
100 „ orzechów, 1,75—2,10 „ „ „ „ 100 „

następnie:

100 lip 2,00—2,50 m. wysokich pro % 100 Mrk.
500 jesionów 2,50—3,00 m. „ „ „ 50 „
200 kasztanów 1,70—2,50 m. „ „ „ 50—60 Mrk.
100 kasztanów (czerwonych) 1,60—2,00 m. wysok. pro % 100 M.

Prócz tego ma zakład do pozbycia:

5000 sztuk czereśniowych dziczków, 35—85 cm. wysok pro %oo [15 M.
8000 „ jabłonowych dziczków, 1,50—2,20 m. wysok. pro %oo [10 M.
6000 „ głogu pospolitego 0,75—1,20 m. wysokich pro %oo [10 M.
500 „ tuj 50—80 cm. wysokich pro % 40 M. (5809

Koźmin, dnia 12 października 1886.

Prowincyalny zakład naukowo-ogrodniczy.

Podpisany dyrektor zakładu.

Fabryka powozów

poleca: Coupés, Landaulets, Landaus carrés, Phaéton de dames, Vis-á-vis carrés, Cab anglais itd. po cenach umiarkowanych w najlepszym guście. Wszelkie zamówienia nowych pojazdów i reparacye starych, wykonuję tanio, spiesznie i sumiennie. Zwiedzającym mą fabrykę służyć mogę rysunkami, jako też chlubnemi świadectwami fabryk, w których pracowałem, jako to: w Paryżu, Londynie i Brukseli. (5791

J. KULKA,

w Poznaniu, **Szeroka ul. Nr. 15,** dokąd przeniósłem moją fabrykę z W. Garbar 51.

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy Poznania donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy **ul. św. Marcina Nr. 61** (4744

skład i warsztat obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.

Wszelkie zamówienia i reparacye wykonuję spiesznie i akuratnie, i ręczę za rzetelną usługę i ceny przystępne. Z szacunkiem

K. May, św. Marcin 61.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1886.

Piece własnego wyrobu

tudzież na składzie, **w wyborowych gatunkach** poleca po tanich cenach (5327

Otto Knaack w Gnieźnie.

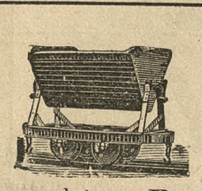

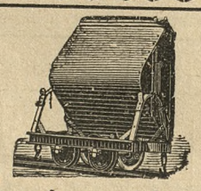

W sposób sprzedaży — **Przenośne** — lub wypożyczenia

koleje polowe stalowe

z nowemi progami stalowemi, (poprzecznemi), także drewnianemi i bezpiecznem patentowanem połączeniem.

Wozy do przewracania i koponkowe

Mudenwagen) chodzące po każdem plateau, i wszelkie inne wozy w dowolnéj szerokości toru, odpowiednie wymogom rolnictwa i przemysłu.

Szyny stalowe wszelkich przeciętnych, także do połączenia z drugim torem **Tarcze obrotowe i wyboje, koła i garnitury kolne z całéj stali** w każdéj formie, polecają po zniżonych jeszcze bardziéj cenach (2852

Bracia Lesser w Poznaniu,
ul. Mało-Rycerska Nr. 4.

Handel tow. galanteryjnych, szkła i porcelany,

w znaczniejszém mieście prowincyalném, istniejący od lat 13, prowadzony z wielkiém powodzeniem i posiadający znakomitą klientelę, jest do sprzedania z powodu objęcia fabryki przez właściciela. Nabycie handlu tego byłoby nadzwyczaj korzystne szczególnie dla Polaka. Reflektanci zechcą zgłosić się pod L. B. Nr. 5789 do Eksp. Dzien. Pozn.

Plaesterer'a

instytut do kształcenia ciała i nauki tańca

rozpoczyna kurs jesienny w **sobotę dnia 16 października 1886.** Zgłoszenia do tego kursu przyjmuję **przed południem od 11 do 12 i po południu od 2 do 3.**

Plaesterer, baletmistrz,
Lipowa ulica Nr. 9, skrzydło boczne na prawo, I p. (5759

Ozór wołowy w puszk. Ekstrakt Liebiga. Bulion rosk. Cibils. Sardynki w oliwie. Sardynki w musztardzie. Węgorz maryn. w puszkach po 1 i 2 funty. Śledzie opiek. Minogi elbląg. Oliwę franc. w nowym towarze poleca

J. N. Leitgeber. 5719

Drezdeńskie

kiełbaski.

W. Becker, (5790
Wilhelmowski plac Nr. 14.

Lekcye prywatne

udziela (5760

Helena Trzcińska,

Wodna ul. 22.

Stare drzwi, okna, piece, podłogi są do sprzedania przy Półwiejskiéj ul. 4. (5816

Wschody dwupiętrowe, dobrze zachowane, z poręczą i sztachetkami, do natychmiastowego rozebrania, są do sprzedania przy Półwiejskiéj ul. 4. 5817

Powróciłam z **konserwatoryum drezdeńskiego** i udzielam

lekcyi śpiewu

metodą włoską.

Henryka Jankowska.

Bliższych wiadomości udzielą W-ne PP. Danysz. (5404

Ogród w Kwilczu (Kwiltsch) sprzedaje od 15 przeszłego miesiąca z pięknemi głowami drzewa wysokopienne, owocowe i do ozdoby, które do wysadzenia w sadach i na alejach są zupełnie przydatne. Ceny niskie. Szan. odbiorcy zechcą łaskawie nadsyłać zamówienia wcześniéj jak w r. zeszłym. (5787

Węgle

kamienne,

z najlepszych kopalni, centnar uczciwej wagi węgli w kawałach po 90 fen., węgli drobnych po 85 fen. poleca **August Beck,** przy Sierocéj ulicy Nr. 9. (5810

Swieże wielkie jaja, masło i sery

nabywa i przyjmuje w komis pierwszorzędny, specyalny handel masła: **V. Warzonski w Magdeburgu.** Najlepszemi poleceniami służyć może. (5785

Na W. Garbarach 36 jest do wynajęcia (5814

wozownia.

Jęczmień od każdéj stacyi kolejowéj kupuje i prosi o oferty z oznaczeniem ceny **Herman Elkeles,** handel zboża i nasion, Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 25. (5757

LASY, 5784

drzewa i wszelkiego rodzaju **produkta** nabywa zawsze H. Biermann, Wrocław, Brüderstr. 48.

Handel towarów

materyalnych i żelaza, połączony z szynkownią, w mieście prowincyalnem jest zaraz do sprzedania wraz z nieruchomością pod korzystnemi warunkami. Zaliczki potrzeba 12000 mrk. Adres poda Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5650.

Sprzedaż tryków

z owczarni zarodowéj pełnéj krwi Merynosów (pochodzenia czysto hoschtickiego) (5761

w Carlsdorf

w powiecie Nimptsch na **Szląsku Pruskim rozpoczyna się 25 października rb.**

von Mens.

Wieś 400 mórg przeszło w zachodniéj Galicyi, 100 m. ornego, reszta las młody przy saméj kolei Transwersalnéj, browar, rzeka, propinacya 500 fl., do sprzedania za 24000 fl. (5620

Dzierżawa 1 mila z Krakowa, 180 mórg łąki i pola I kl., budynki nowe, zaraz ze wszystkiem do wzięcia. Poleca majątki, dzierżawy, lasy itp. Biuro komis.-infor. **Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka Nr. 30.

Lekcye muzyki

tj. gry na fortepianie,

Z końcem wakacyi ś-to Michalskich tj. od 14 października przyjmuję uczniów i uczennice, chcące się wydoskonalić w muzyce podług metody lipskiego konserwatoryum. **Walerya Kryszewska,** egzam. nauczycielka muzyki, Poznań, **ś. Marcin Nr. 3.** (5714

Nauczycielka

egzaminowana, wysokomuzykalna, mówiąca paryzkim akcentem po francuzku, chlubnie polecona, poszukuje posady od każdego czasu. (5819

E. A. Drwęski, obok Bazaru.

Ekonom

kawaler, w sile wieku, z kilkonastoletnią, chlubną praktyką w renomowanych gospodarstwach, **w ostatniem 7 lat,** chlubnie poleceny, poszukuje dla sprzedaży dóbr posady. (5820

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Pisarz gospodarczy

z wyższą kwalifikacyą, władający obu językami, obezn. z książkowością, z kilkoletnią chlubną praktyką, szuka miejsca. F. A. Drwęski. (5821

Gospodyni

gotująca jak kucharz, posiad. chlubne świadectwa, poszuk. posady zaraz na pensyą 60 tal. (5815

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

OSOBA

z szlacheckiéj rodziny pragnie przyjąć miejsce od Nowego Roku lub zaraz, do towarzystwa młodéj panienki. Zgłoszenia uprasza Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 5788.

Elew gospod.,

chcący praktykować na mocniejszéj ziemi, znajdzie miejsce w Dom. Skórzewie pod Poznaniem. **M. Waligórski.** Przedstawienie osobiste jest koniecznie potrzebne. (5811

Ogrodnik

żonaty, 35 lat mający, z małą familią, dobremi świadectwami i poleceniem, szuka innego miejsca od 1. 1. 87 r. O łaskawe oferty upraszam na własne ręce; **J. Kozłowski** w Ostrowie a/g. p. Chełmice P. Strzelno. (5709)

Przyjaciółki życia

Posz. kaw. w wieku lat 45, właściciel domu, majątku mniéj więcéj 7000 tal. przemysłowiec w mieście powiatowem przy kolei, zmuszony okolicznościami poszukiwać na téj drodze żony, panny w wieku około lat 30, z dobrem domowem skromnem wychowaniem, przyjemnéj powierzchowności z majątkiem około 2000 tal. i uprasza o łaskawe przesłanie oferty z fotografią do biura Haasenstein & Vogler, Poznań, ulica Wilhelmowska Nr. 16 p. Nr. 600. (5765)

Dobry (5711

sprzedawca,

specyalista z składu nasion, znajdzie umieszczenie w domu handlowym

Donimirski & Co.

w Lublinie.

Tylko dobre referencye będą uwzględnione.

Subjekta

do handlu cygar poszukuje zaraz (5726

S. Waszyński,

Inowrocław.

Jako (0579

praczka i prasowaczka

znaj. glancowanie, prac. w domu i poza domem poleca się Szan. Publiczności i donosi, że przeniosła swój zakład prasowania do sklepu na froncie przy ul. Berlińskiéj Nr. 14, **Magdalena Łukowska.** (0155

Poszukują umieszczenia nauczycielki egzam., muzykalne z kilkoletnią praktyką, nauczycielka Francuzka, dwóch nauczycieli domowych, jeden muzykalny, bony Polki i Niemki, gorzelnik kawaler i podgorzelnik. (5727

AGENCYA FONTOWICZA.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

Przedstawienia wielkich specyalności. Występy niezrównanego delfina kapitana James i nimfy Miss Lorli, tudzież akrobaty pana Oskara Vetter z synkiem swoim Eugeniuszem, pany Minahold, śpiewaczki operetkowéj w swych aryach ulubionych i komika-śpiewaka p. Stein'a. (5460

DYREKCYA.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.

W sobotę dn. 16 października 1886.

Aktorowie dworu

dramat w 4 aktach.

PRZYSŁUGA

komedya w 1 akcie.

Początek o godzinie 1/2 8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.